



The Holy See

PODRÓ APOSTOLSKA OJCA WITEGO FRANCISZKA

NA CYPR I DO GRECJI

(2-6 grudnia 2021)

SPOTKANIE WIELCE BŁOGOSŁAWIONEGO HIERONIMA II I PAPIEŻA FRANCISZKA WRAZ Z OSOBAMI TOWARZYSZĄCYMI

PRZEMÓWIENIE OJCA WITEGO

W Sali Tronowej prawosawnego arcybiskupstwa w Atenach

Sobota, 4 grudnia 2021 r.

[Multimedia]

Wasza Świątobliwość,

„Łaska i pokój od Boga” (Rz 1, 7). Pozdrawiam Cię tymi słowami wielkiego apostoła Pawła, którymi, będąc na ziemi greckiej, zwrócił się do wiernych Rzymu. Dzisiaj nasze spotkanie odnawia tę łaskę i ten pokój. Modląc się przed „trophaea” Kościoła rzymskiego, którymi są groby Apostołów i męczenników, poczułem się przynaglony, by przybyć tu jako pielgrzym, z wielkim szacunkiem i pokorą, aby odnowić tę apostolską komunie i umocnić braterską miłość. Dlatego też pragnę podziękować Waszej Świątobliwości za słowa, które do mnie skierował, a które serdecznie odwzajemniam, pozdrawiając za pośrednictwem Waszej Świątobliwości duchowieństwo, wspólnoty monastyczne i wszystkich wiernych prawosławnych Grecji.

Spotkaliśmy się przed pięcioma laty na Lesbos, przynagleni jednym z największych dramatów naszych czasów, dramatu wielu braci i sióstr migrantów, na los których nie można pozostać obojętnym i postrzegać ich jedynie jako ciężar, którym trzeba zarządzać lub, co gorsza, który należy powierzyć komuś innemu. Obecnie spotykamy się, aby wspólnie przeżywać radość braterstwa i spojrzeć na otaczające nas Morze Śródziemne nie tylko jako na miejsce, które budzi

troskę i dzieli, lecz także jako na morze, które jednoczy. Niedawno przywołałem liczące wiele stuleci drzewa oliwne, które zbliżają te ziemie. Myśląc o tych drzewach, które nas łączą, myślę o naszych wspólnych korzeniach. Znajdują się pod ziemią, są ukryte, często lekceważone, ale tkwią tam i utrzymują wszystko. Jakie są nasze wspólne korzenie, które sięgają wieków? Są to korzenie apostołskie. Święty Paweł je uwypuklał, przypominając o znaczeniu bycia „zbudowanymi na fundamencie apostołów” (Ef 2, 20). Te korzenie, które wyrosły z ziarna Ewangelii, zaczęły przynosić wielkie owoce właśnie w kulturze hellenistycznej: myślę tu o wielu starożytnych Ojcach i pierwszych wielkich soborach ekumenicznych.

Później, niestety, wzrastaliśmy w oddaleniu. Skaziły nas trucizny świata, kąkol podejrzliwości zwiększył nasze oddalenie i przestaliśmy pielęgnować komunię. Św. Bazyli Wielki powiedział, że prawdziwi uczniowie Chrystusa „winni być ukształtowani jedynie według tego, co w Nim widzą” (*Reguły moralne*, 80,1, w: „Pisma ascetyczne”, przekł. ks. J. Naumowicz, Tyniec, 2011). Ze wstydem - przyznaję to w odniesieniu do Kościoła katolickiego - działania i decyzje, które mają niewiele lub nic wspólnego z Jezusem i Ewangelią, naznaczone raczej żądzą zysku i władzy, doprowadziły do osłabienia komunii. W ten sposób pozwoliliśmy, aby zdolność owocowania została skalana podziałami. Historia ma swój ciężar i dzisiaj odczuwam potrzebę ponowienia tutaj mojej prośby o przebaczenie, skierowanej do Boga i do moich braci za błędy popełnione przez wielu katolików. Wielką pociechą jest jednak dla mnie pewność, że mamy korzenie apostołskie, i że, pomimo wypaczeń czasu, owa Boża roślina wzrasta i przynosi owoce w tym samym Duchu. Wzajemne rozpoznawanie wydawanych owoców i wspólne dziękczynienie za to Panu jest łaską.

Ostatecznym owocem drzewa oliwnego jest oliwa, która niegdyś znajdowała się w cennych naczyniach i wyrobach, których jest bardzo wiele wśród skarbów archeologicznych tego kraju. Olej zapewniał światło, które rozświetlało noce starożytności. Przez tysiąclecia było to „płynne słońce, pierwszy tajemniczy stan płomienia lamp” (C. Boureux, *Les plantes de la Bible et leur symbolique*, Paris 2014, 65). Dla nas, drogi Bracie, olej przywodzi na myśl Ducha Świętego, który zrodził Kościół. Tylko On, ze swoim ponadczasowym blaskiem, może rozprościć ciemności i oświetlić kroki naszego pielgrzymowania.

Tak, ponieważ Duch Święty jest przede wszystkim *olejem komunii*. Pismo Święte mówi o oliwie, która rozjaśnia twarz człowieka (por. Ps 104, 15). Jak bardzo potrzeba nam dzisiaj, na wszystkich poziomach, uznania wyjątkowej wartości, która jaśnieje w każdym człowieku, w każdym bracie! Uznanie tej ludzkiej wspólnoty jest punktem wyjścia do budowania komunii. Niestety, „komunia zdaje się poruszać drażliwą strunę” nie tylko w społeczeństwie, ale często także wśród uczniów Jezusa, „w świecie chrześcijańskim karmionym indywidualizmem i rygoryzmem instytucjonalnym”. A jednak, jeśli własne tradycje i specyficzne cechy każdego – jak napisał wielki teolog – jeśli „inność nie jest czymś określonym przez komunie, to z trudem może dać początek satysfakcjonującej kulturze” (I. Zizioulas, *Comunione e alterità*, Rzym 2016, 16). Komunia między braćmi przynosi Boże błogosławieństwo. Psalmi porównują ją do „drogocennego olejku na głowie, który spływa na brodę” (Ps 133, 2). Duch, który zstępuje w nasze umysły, pobudza nas bowiem do

bardziej intensywnego braterstwa, do wzajemnego umacniania się w komunii. Nie bójmy się więc, ale pomagajmy sobie nawzajem w uwielbieniu Boga i w służbie bliźniemu, bez prozelityzmu i z pełnym poszanowaniem wolności innych, ponieważ – jak napisał św. Paweł – „gdzie jest Duch Pański, tam wolność” (2 Kor 3, 17). Modlę się, aby Duch miłości pokonał nasze opory i uczynił nas budowniczymi komunii, ponieważ „Gdy miłość całkowicie usunie lęk i lęk przemieni się w miłość, wtedy okaże się, że wszyscy zbawieni stworzyli jedność” (Św. Grzegorz z Nyssy, *Homilia 15 do Pieśni nad Pieśniami*, tłum. Marta Przyszychowska, Kraków 2007, s. 238). Z drugiej strony, jak możemy dawać światu świadectwo o zgodności Ewangelii, jeśli my, chrześcijanie, nadal jesteśmy podzieleni? Jak możemy głosić miłość Chrystusa, który gromadzi narody, jeśli nie jesteśmy zjednoczeni między sobą? Podjęto wiele kroków, abyśmy wyszli sobie nawzajem na spotkanie. Przyzywajmy Ducha komunii, aby prowadził nas swoimi drogami i pomógł nam oprzeć naszą komunie nie na kalkulacjach, strategiach i wygodzie, lecz na jedynym wzorze, na który winniśmy patrzeć: na Trójcy Świętej.

Po drugie, Duch Święty jest *olejem mądrości*: Namaścił On Chrystusa i pragnie dawać natchnienie chrześcijanom. Posłuszni Jego łagodnej mądrości, wzrastamy w poznaniu Boga i otwieramy się na innych. Dlatego też chciałbym wyrazić uznanie dla wagi, jaką ten Kościół prawosławny, spadkobierca pierwszej wielkiej inkulturacji wiary, tej z kulturą helleńską, przywiązuje do formacji i przygotowania teologicznego. Pragnę również przypomnieć o owocnej współpracy w sferze kultury między *Apostoliki Diakonía* Kościoła Grecji – której przedstawiciele miałem przyjemność spotkać w 2019 roku – a Papieską Radą ds. Popierania Jedności Chrześcijan, a także o znaczeniu międzychrześcijańskich sympozjów promowanych przez Wydział Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Salonikach wraz z Papieskim Uniwersytetem *Antonianum* w Rzymie. Pozwoliło to na nawiązanie serdecznych relacji i rozpoczęcie dobrotliwej wymiany między uczonymi naszych wyznań. Jestem również wdzięczny za aktywne uczestnictwo Prawosławnego Kościoła Grecji w Międzynarodowej Komisji Mieszanej ds. Dialogu Teologicznego. Niech Duch Święty pomoże nam mądrze podążać tymi drogami!

Wreszcie, ten sam Duch Święty jest *olejem pocieszenia*: Parakletem, który jest blisko nas, balsamem duszy, uzdrowieniem ran. Namaścił On Chrystusa, aby mógł głosić dobrą nowinę ubogim, wyzwolenie jeńcom, uciśnionym swobodę (por. Łk 4, 18). I nadal pobudza nas do troski o najsłabszych i najuboższych, do zwrócenia uwagi świata na ich losy, sprawę najważniejszą w oczach Boga. Tutaj, podobnie jak gdzie indziej, niezbędne było wsparcie oferowane najbardziej potrzebującym w najtrudniejszych okresach kryzysu gospodarczego. Rozwijajmy razem formy współpracy w działalności charytatywnej, otwierajmy się i współpracujmy w kwestiach etycznych i społecznych, aby służyć ludziom naszych czasów i nieść im pocieszenie płynące z Ewangelii. Duch Święty wzywa nas bowiem dzisiaj, bardziej, niż w przeszłości, do leczenia ran ludzkości olejem miłosierdzia.

Sam Chrystus w chwili udręki prosił swoich uczniów o pocieszenie poprzez bliskość i modlitwę. Obraz oliwy prowadzi nas zatem do Ogrodu Oliwnego. „Zostańcie tu i czuwajcie” (Mk 14, 34) -

powiedział Jezus. Jego prośba do Apostołów była w liczbie mnogiej. Również pragnie On, abyśmy czuwaliby i modlili się: aby nieść światu Boże pocieszenie i uzdrawiać nasze zranione relacje, potrzebna jest nasza modlitwa za siebie nawzajem. Jest ona niezbędna do dokonania „niezbędnego oczyszczenia pamięci historycznej. Dzięki łasce Ducha Świętego uczniowie Chrystusa, ożywieni miłością, odwagą płynącą z prawdy i szczerą wolą wzajemnego przebaczenia i pojednania, są powołani, aby ponownie zastanowić się nad swoją bolesną przeszłością i nad ranami, jakie niestety zadaje ona do dzisiaj” (Św. Jan Paweł II, Enc. *Ut unum sint*, 2).

Do tego wzywa nas szczególnie wiara w zmartwychwstanie. Apostołowie, zalęknieni i chwiejni, pogodzili się z rozdzierającym rozczarowaniem Męki, gdy ujrzeni przed sobą Zmartwychwstałego Pana. To z Jego ran, które wydawały się niemożliwe do uleczenia, czerpali nową nadzieję, nieznane wcześniej miłosierdzie, miłość większą niż ich błędy i nieszczęścia, która przemieniała ich w jedno Ciało, zjednoczone przez Ducha w wielości tak różnych członków. Niech zstąpi na nas Duch Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego Pana, i da nam „spokojne i czyste spojrzenie prawdy, ożywione Bożym miłosierdziem, które potrafi wyzwolić umysły i ponownie wzbudzić w każdym dobrą wolę” (*tamże*). Niech nam pomoże, abyśmy nie dali się sparaliżować przez negatywne nastawienie i uprzedzenia z przeszłości, ale spojrzeli na rzeczywistość nowymi oczami. Wówczas utrapienia przeszłości ustąpią miejsca pociechom teraźniejszości, a my będziemy pocieszeni skarbami łaski, które odkrywamy na nowo w naszych braciach. Jako katolicy, właśnie rozpoczęliśmy proces zmierzający do pogłębienia synodalności i czujemy, że możemy się od was wiele nauczyć. Szczerze tego pragniemy, pewni, że gdy bracia w wierze zbliżają się do siebie, zstępuje do serc pociecha Ducha Świętego.

Wasza Świątobliwość, drogi Bracie, niech towarzyszą nam w tej drodze liczni wybitni święci tych ziem i męczennicy, niestety liczniejsi w dzisiejszym świecie niż w przeszłości. Z różnych wyznań na ziemi, mieszkają razem w tym samym niebie. Niech wstawiają się za nami, aby Duch Święty, święty olej Boży, w nowej Pięćdziesiątnicy, został wylany na nas, jak na Apostołów, od których pochodzimy: niech rozpali w naszych sercach pragnienie komunii, oświeci nas swoją mądrością i namaści swoją pociechą.